

Sygn. akt **II AKa 9/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski
Sędziowie:	SA Andrzej Mania SA Andrzej Wiśniewski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Emilia Biegańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Bogusławy Zapaśnik

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2013 r. sprawy

Z. B.

oskarżonego z art.13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw.
z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 15 listopada 2012 r., sygn. akt III K 143/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniża orzeczoną wobec oskarżonego Z. B. karę do 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

IV. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, w tym od opłaty za obie instancje.

Andrzej Mania Andrzej Olszewski Andrzej Wiśniewski

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 15 listopada 2012r. uznał Z. B. za winnego tego, że w dniu 25 lutego 2012r. w S. działając z zamiarem bezpośrednim usiłował pozbawić życia T. C. poprzez zadanie mu trzech ciosów nożem: od tyłu w górną część uda prawego, w przednią część klatki piersiowej w okolicy odpowiadającej lewemu brzegowi mostka, w boczną powierzchnię brzucha po stronie lewej, czym spowodował naruszenie czynności narządu ciała, jakim

jest tułów i kończyła dolną prawą na okres trwający dłużej niż 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na obronę podjętą przez pokrzywdzonego, tj. czynu z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 148 §1 k.k. w zb. z art. 157 §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k.

Na podstawie art. 14 §1 k.k. w zw. z art. 148 §1 k.k. w zw. z art. 11 §3 k.k. i przy zastosowaniu art. 60 §2 pkt 1 k.k. i §6 pkt 1 k.k. Sąd wymierzył mu karę 7 lat pozbawienia wolności. Na poczet tej kary Sąd zaliczył okres tymczasowego aresztowania od 25 lutego 2012r.

Sąd orzekł przepadek noża ze srebrzystego metalu, jednocześnie zwracając oskarżonego drugi nóż z czarną rękojeścią. Sąd rozstrzygnął o wynagrodzeniu obrońcy z urzędu i zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Wyrok zaskarżył apelacją obrońca oskarżonego, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego ewentualnie wymierzenie mu łagodniejszej kary.

Wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego:

a. art. 25 §1 k.k. polegającą na niezastosowaniu przez Sąd I instancji, mimo że oskarżony Z. B. działał w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni atak T. C., który jako pierwszy użył w stosunku do oskarżonego noża, powodując u oskarżonego obrażenia na plecach,

b. art. 148 §1 k.k. polegającą na jego błędnym zastosowaniu przez Sąd I instancji, mimo że oskarżony Z. B. nie działał w zamiarze bezpośrednim zabicia T. C., w toku postępowania stanowczo zaprzeczył, aby zamierzał doprowadzić do śmierci pokrzywdzonego, a ciosy zadane przez oskarżonego z uwagi na siłę z jaką je zadano oraz głębokość ran nie stanowiły bezpośrednio zagrożenia dla życia T. C.,

a z ostrożności procesowej:

c. art. 148 §4 k.k. polegającą na jego niezastosowaniu przez Sąd I instancji, mimo że oskarżony Z. B. działał pod wpływem bardzo silnego wzburzenia, które było następstwem nie tylko dotychczasowych relacji między oskarżonym a pokrzywdzonym, ale także zachowania pokrzywdzonego w dniu 25 lutego 2012r., który wszczął awanturę o alkohol, a następnie pierwszy zaatakował oskarżonego nożem,

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia:

a. art. 5 §2 k.p.k. polegającą na nierozstrzygnięciu przez Sąd I instancji istniejących w sprawie wątpliwości co do przebiegu zdarzeń na korzyść oskarżonego, mimo że oskarżony wyjaśnił, że działał w obronie koniecznej, zadając ciosy T. C., ponieważ to pokrzywdzony jako pierwszy zaatakował go nożem, a pokrzywdzony nie wyjaśnił w toku postępowania jak doszło do powstania obrażeń na ciele oskarżonego, a dodatkowo ustalenia Sądu I instancji, aby T. C. bronił się nożem z czarną rękojeścią, który udało mu się chwycić, kiedy już leżał na podłodze w kuchni i szarpał się z oskarżonym są nieprawdopodobne, ponieważ pokrzywdzony nie byłby w stanie odnaleźć noża w trakcie szarpaniny, leżąc na podłodze, będąc przyciśniętym przez oskarżonego,

b. art. 7 k.p.k. polegającą na rażąco dowolnej ocenie materiału dowodowego przez Sąd I instancji i uznaniu zeznań pokrzywdzonego za wiarygodne, logiczne i konsekwentne, mimo że zeznania T. C. budzą poważne wątpliwości, ponieważ pokrzywdzony nie wytłumaczył w jaki sposób powstały obrażenia na ciele oskarżonego, a ponadto nie potrafił opisać dokładnego przebiegu zdarzeń, w jego wyjaśnieniach występują rozbieżności co do tego, gdzie doszło do zdarzenia i jak zdarzenie przebiegało,

c. art. 7 k.p.k. polegającą na dowolnej ocenie materiału dowodowego przez Sąd I instancji i uznaniu wyjaśnień oskarżonego złożonych przed Sądem, w których oskarżony wskazał, że to T. C. jako pierwszy zaatakował go nożem, jako niewiarygodnych, podczas gdy już z wcześniejszych wyjaśnień oskarżonego wynikało, że oskarżony zabrał butelkę

z alkoholem i udał się do pokoju, by położyć się spać, świadek B. P. potwierdziła, że w dniu zdarzenia oskarżony oznajmił jej, że to T. C. dźgnął go nożem, a dodatkowo na posiedzeniu w dniu 27 lutego 2012r. oskarżony wskazał, że tak naprawdę nie wie, kto pierwszy zaatakował, ponieważ pokrzywdzony także zadał mu ciosy nożem,

a w konsekwencji:

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że obrażenia na ciele oskarżonego powstały w czasie szarpaniny z pokrzywdzonym w kuchni na podłodze i są wynikiem podjętej przez pokrzywdzonego obrony, podczas gdy oskarżony wyjaśnił, że to pokrzywdzony jako pierwszy zaatakował go w pokoju, zadając mu ciosy w plecy, a oskarżony w ramach obrony zranił pokrzywdzonego, pokrzywdzony w toku postępowania nie wyjaśnił w jaki sposób powstały urazy u oskarżonego, a ponadto mało prawdopodobne wydaje się, że pokrzywdzonemu leżącemu na podłodze, przygniecionemu przez oskarżonego, w czasie szarpaniny z oskarżonym udałoby się znaleźć nóż,

4. rażąco niewspółmierność kary w sytuacji, gdy zachowanie oskarżonego zostało sprowokowane przez pokrzywdzonego, który wszczął awanturę o alkohol, a następnie dźgnął oskarżonego nożem, a także w sytuacji, gdy oskarżony nie uciekał z miejsca zdarzenia, a szukał pomocy u sąsiadów, prosił o wezwanie pogotowia i policji, wskazywał policjantom mieszkanie, a ponadto jest osobą spokojną i do czasu wprowadzenia się do mieszkania T. C. zachowywał się poprawnie, nie zakłócał spokoju, miał dobrą opinię u sąsiadów, a na dodatek jest poważnie schorowany, ma niedowład połowiczny lewostronny po przebyłym udarze mózgu, odczuwa silne bóle biodra, jest uzależniony od alkoholu, leczy się na nadciśnienie tętnicze, występują u niego ataki padaczki oraz stany depresyjne, które wielokrotnie doprowadziły w przeszłości do prób samobójczych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się zasadna tylko w części dotyczącej orzeczenia o karze.

Pierwsza grupa zarzutów apelacyjnych, których konsekwencją jest wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, bazuje na koncepcji działania oskarżonego w obronie koniecznej przed zamachem T. C. i jako takie, zarzuty te należy ocenić jako bezzasadne.

Przede wszystkim stwierdzić należy, że gdyby rzeczywiście zaistniała sytuacja, taka jak opisuje ją oskarżony w wersji przedstawionej dopiero na rozprawie głównej przed Sądem I instancji, to musiałby leżeć on na brzuchu na łóżku i mieć przy sobie nóż. Z. B. o posiadaniu noża w łóżku nie wspomina, każdy zaś inny moment użycia noża, aniżeli w chwili zamachu, wyklucza działanie w obronie koniecznej, co najwyżej pozwalając rozpatrywać ten przypadek w kategoriach niewspółmierności czasowej obrony.

Sąd I instancji wykluczył tę wersję również z uwagi na nieprawdopodobieństwo podjęcia akcji obronnej w sytuacji, gdyby oskarżony został zaatakowany w pozycji leżącej. Wówczas znajdowałby się w pozycji utrudniającej podjęcie działań obronnych, dodatkowo zaatakowany od tyłu przez młodszego i silniejszego napastnika. Nierealne jest, by po zadaniu ciosu nożem w plecy, napastnik rzekomo zdeterminowany do użycia noża pozwolił oskarżonemu wyswobodzić się na tyle, by mógł on zadać trzy ciosy nożem. Wersja ta tym bardziej nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż nie wyjaśnia, skąd pojawiło się trzecie uderzenie w tylną część uda pokrzywdzonego, skoro obaj uczestnicy zdarzenia w tej wersji powinny znajdować się skierowani przodem. Wreszcie, co niemniej ważne, oskarżony przedstawił swoją wersję dopiero na rozprawie głównej, wcześniej nie podnosząc, aby działał w warunkach obrony koniecznej. Słusznie zatem wersja ta została uznana za niewiarygodną, a wynikającą li tylko z przyjętej taktyki procesowej.

Ostatnim, kluczowym argumentem przemawiającym przeciwko wersji o działaniu w obronie koniecznej jest kwestia zamiaru. Aby działanie niezgodne z prawem uznać za podejmowane w warunkach obrony koniecznej, osoba, która na nią się powołuje powinna mieć zamiar odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na dobro prawne. Tymczasem z zeznań pięciu bezstronnych świadków: dwóch policjantów prowadzących interwencję w miejscu czynu (P. G. i D. B.), dwóch policjantów odwożących oskarżonego do szpitala (B. S. i T. K.) i lekarza A. N. wynika jednoznacznie, że oskarżony odgrażał się, że chciał zabić i zabije T. C., gdy tylko wyjdzie ze szpitala. Te dowody ostatecznie wykluczają

prawdziwość wersji oskarżonego, a tym samym przesądzają, że nie są trafne zarzuty i wnioski apelacji zmierzające do wykazania, iż Z. B. działał w warunkach obrony koniecznej, a zatem powinien zostać uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Wykluczenie wersji oskarżonego przedstawionej na rozprawie uniemożliwia też uwzględnienie zarzutu działania w afekcie. Dodać też należy, że sam oskarżony nie powoływał się na to, że znajdował się w stanie afektu fizjologicznego. Poza tym, o ile stan wzburzenia jest stanem subiektywnym sprawcy czynu, o tyle usprawiedliwienie tego stanu okolicznościami, następuje z punktu widzenia obiektywnego, czyli przez pryzmat odbioru z punktu widzenia postronnych osób, czy przyczyna wzburzenia „usprawiedliwia” działanie sprawcy. Na niekorzyść oskarżonego przemawia fakt, że znajdował się w stanie nietrzeźwości, a to nie nadużycie alkoholu ma być przyczyną wzburzenia lub ułatwiać taki stan. Silne wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami to stan, w którym osoba powoduje zdarzenie, którego nie popełniłaby w innych okolicznościach, tymczasem oskarżony już miał epizod z użyciem noża wobec pasierba. Wreszcie, z punktu widzenia postronnej osoby, kłótnia o alkohol to nie sytuacja, która usprawiedliwia sięgnięcie po nóż. Wszystkie te okoliczności wykluczają możliwość przyjęcia, by oskarżony popełnił przestępstwo z art. 148 §4 k.k. Także i ten zarzut apelacji obrońcy oskarżonego należało uznać za oczywiście bezzasadny.

Pozostała zatem kwestia oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonego T. C.. Jak wykazano powyżej, oskarżony nie przedstawił konsekwentnego stanowiska procesowego odnośnie ugodzenia nożem pasierba. W pierwszych wyjaśnieniach przyznał zresztą, że chciał zabić T. C.. Pokrzywdzony natomiast prezentował w swoich zeznaniach konsekwentną wersję zdarzeń, a jedyne rozbieżności dotyczą tego, czy między kuchnią a pokojem obaj mężczyźni chodzili raz, czy wielokrotnie. Nie są to informacje ważne, a nawet nie są istotne dla oceny czynu, gdyż tylko wersja pokrzywdzonego bezpośrednio odpowiada śladom, jakie stwierdzono u T. C. w wyniku trzykrotnego uderzenia nożem. Istotne jest tu bowiem uderzenie od tyłu w udo pokrzywdzonego, niemożliwe do zaistnienia w warunkach obrony koniecznej, a jak najbardziej mogące mieć miejsce w przypadku, gdy było to uderzenie rozpoczynające cały incydent, zadane od tyłu, z zaskoczenia. Skutek tego uderzenia w postaci spontanicznej reakcji na ból, czyli przewrócenia się pokrzywdzonego, skróconego w bok, umożliwił zadanie ciosów w przednią część ciała T. C.. Oskarżony zniwelował bowiem jego przewagę siły, wzrostu, możliwości ucieczki, czyniąc go w znacznym stopniu bezbronny.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż Sąd meriti nie dopuścił się zarzucanej mu obrazy przepisów postępowania, w tym w szczególności art. 5 §2 i art. 7 k.p.k. Bez związku z rozstrzygnięciem jest zarzut niewłaściwej oceny zeznań B. P.. Pokrzywdzony nie kwestionował bowiem, że uderzył oskarżonego nożem, tyle, że z zeznań tych nie wynika, by uderzenie nożem przez T. C. inicjowało całe zdarzenie.

Z tych względów należało w tej części utrzymać w mocy zaskarżony wyrok.

Sąd I instancji nie dopuścił się również błędu w ustaleniach faktycznych ustalając, że do dwukrotnego uderzenia nożem przez T. C. doszło po trzykrotnym zranieniu go przez Z. B.. W ostatnim zdaniu pierwszego akapitu na górze drugiej strony uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, ustalił on, że „w pewnej chwili T. C. udało się chwycić za nóż kuchenny z czarną rękojeścią i zadać oskarżonemu dwa ciosy w plecy, jeden w okolicę nadłopatkową prawą, drugi w okolicę łopatki prawej”. Usytuowanie tych obrażeń i kierunek zadania ciosów wskazuje, że zostały one zadane przez osobę znajdującą się przed nim, uderzającą nieco z góry, gdyż mogła zadać uderzenie w górną część pleców. Dlatego ustalenie Sądu jest niewątpliwie trafne, tylko że niewystarczająco docenione. Mogło bowiem dojść do tych uderzeń w chwili, gdy pokrzywdzony leżał na podłodze, a Z. B. był mocno pochylony nad nim, jednak wówczas nie sposób wytłumaczyć, skąd pokrzywdzony znalazł nóż, ale mogło też dojść do nich w ramach retorsji pokrzywdzonego, gdy obaj znaleźli się w pozycji stojącej. Przewaga wzrostu T. C. umożliwiała zadanie takiego uderzenia. Możliwości tej nie można wykluczyć z uwagi na to, że tylko dwie osoby – oskarżony i pokrzywdzony, były bezpośrednimi uczestnikami zdarzenia. Oskarżony, aż do rozpoczęcia rozprawy przedstawiał wersję, według której samego zdarzenia nie pamięta. Późniejsza wersja była podyktowana względami taktycznymi. Pokrzywdzony przedstawił spójną wersję zdarzeń, aż do chwili gdy udało mu się zepchnąć Z. B.. Nie wytłumaczył w sposób przekonujący skąd wziął nóż i kiedy zadał nim obrażenia, dlatego co do przebiegu zdarzenia po trzykrotnym uderzeniu T. C. przez Z. B., można snuć jedynie domysły, a te należało interpretować na korzyść oskarżonego.

Możliwość taka, ani nie uzasadnia przyjęcia obrony koniecznej, ani nawet jej przekroczenia, ani też działania oskarżonego w afekcie. Wpływa jednak na ocenę zachowania pokrzywdzonego, a tym samym przemawia za łagodniejszym potraktowaniem oskarżonego. Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd meriti nie docenił również wagi przyjęcia przeprosin przez pokrzywdzonego. Jednym z celów kary, o których mowa w art. 53 §1 k.k. jest uwzględnienie prewencji ogólnej. W sytuacji, gdy sam pokrzywdzony przyjmuje przeprosiny i wnioskuje o zwolnienie oskarżonego z aresztu, świadczy to o znacznym złagodzeniu potrzeby surowego karania właśnie ze względu na społeczne oddziaływanie kary.

Ponieważ nie można wykluczyć retorsji ze strony pokrzywdzonego, jak również T. C. przyjął przeprosiny i wnioskował o łagodne potraktowanie oskarżonego, należało zmienić zaskarżony wyrok w ten sposób, by kara wymierzona oskarżonemu uwzględniała te dwie okoliczności, ale również działanie oskarżonego w zamiarze bezpośrednim, a zatem w przedziale między dolną granicą (2 lata i 8 miesięcy pozbawienia wolności) a górną granicą kary nadzwyczajnie złagodzonej (7 lat i 11 miesięcy pozbawienia wolności) była o 1/3 wyższa od dolnej granicy kary. Dlatego wymierzono karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Dlatego na podstawie art. 437 §2 k.p.k. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie w ten sposób, że obniżył orzeczoną wobec Z. B. karę do 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, w pozostałym zakresie utrzymując w mocy zaskarżony wyrok.

Sąd rozstrzygnął o wynagrodzeniu obrońcy z urzędu na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 5, § 19 pkt 1 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Na podstawie art. 624 k.p.k. uznając, iż oskarżony z racji braku majątku, stanu zdrowia uniemożliwiającego podjęcie pracy w zakładzie karnym, nie ma możliwości uiszczenia kosztów, należało zwolnić go od ponoszenia kosztów sądowych, w tym od opłaty za obie instancje.